

Którą nitką dojechać do kłębka?

Takiego zamieszania z autostradą nie ma żaden inny region w Polsce. Pogmatwana sytuacja z wjazdem na A1 w Czerniewicach utrudnia korzystanie z drogi tysiącom kierowców z Torunia i regionu - zwłaszcza tym jadącym krajową „80” od strony Bydgoszczy.

ARTUR OLEWIŃSKI

Od środy kierowcy mogą już jechać autostradą z Gdańska, przez Toruń i Włocławek, aż do Łodzi. Drogowcy udostępniłi dla ruchu brakującej, liczący 19 kilometrów odcinek Brzezie - Kowal. Tym samym cała „jedynka” liczy już blisko 400 kilometrów, a do jej ukończenia brakuje „jedyńie” 177 kilometrów (prace prowadzone są obecnie na 63 kilometrach tej trasy).

- Wszystkie odbiory techniczne zakończyły się, na szczęście, pomyślnie, dlatego odcinek autostrady od Włocławka do Kowala udało się otworzyć na majówkę - mówi Tomasz Okoński z bydgoskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Przejazd od Torunia do Łodzi będzie bezpłatny do wakacji. Na razie, z formalnego punktu widzenia, wciąż mówimy o tej części autostrady jak o placu budowy. Z opłatami wstrzymamy się więc do oficjalnego otwarcia.

Udostępniony w środę odcinek to uzupełnienie otwartego pod koniec ubiegłego roku fragmentu A1 pomiędzy Toruniem a Włocławkiem. W zasadzie wszyscy kierowcy powinni się cieszyć. Do pełni szczęścia brakuje jednak naprawdę wiele.

Do autostrady tylko pośrednio

Wraz z otwarciem odcinka A1 poniżej Torunia (Czerniewice - Brzezie) drogowcy postanowili... zamknąć

południowy, bezpośredni wjazd na autostradę na węzle Czerniewice. W styczniu 2014 roku specjalny list w tej sprawie do wicepremiera

Elżbiety Bieńkowskiej napisał marszałek województwa Piotr Całbecki.

„Mieszkańcy centralnej i południowej części Torunia, aby wjechać na autostradę, muszą korzystać z węzła zlokalizowanego w podtoruńskim Lubiczu (na wschód od Torunia) lub poprzez planowaną obwodnicę miasta, drogę S10. Wiąże się to z koniecznością pokonania całego miasta, zatoczenia wokół Torunia okręgu, aby po jego wykonaniu znaleźć się niemal w punkcie wyjścia, lub wykorzystać do tego celu węzeł Ciechocinek przemierzając przy tym trasę o długości ponad 22 km. Nie będzie za to możliwości, aby w Czerniewicach zjechać na A1 z drogi krajowej nr 91, gdyż dotychczasowe połączenie zostało zamknięte - czytamy w liście marszałka Całbeckiego.

Jednak ta kuriozalna sytuacja stała się dotkliwa nie tylko dla torunian. Okazuje się, że z węzła Czerniewice chętnie korzystaliby także mieszkańcy Bydgoszczy - głównie położonej najbardziej na wschód dzielnicy, czyli Fordonu, zamieszkiwanego przez blisko 70 tys. osób. Nie należy też zapominać o dwóch gminach - Dąbrowa Chełmińska i Zławieś Wielka - leżących wzdłuż drogi krajowej nr 80, liczących w sumie prawie 20 tys. tysięcy mieszkańców.



Kierowcy narzekają nie tylko na brak dogodnego wjazdu na autostradę w Czerniewicach, wskazują też na niekonsekwentne i wprowadzające w błąd oznakowanie A1 między Toruniem a Włocławkiem.

FOT. JACEK SMARZ

Podróżując „80”, np. w kierunku Warszawy, zdecydowanie najdogodniej jest jechać na A1, kierując się na nowy most w Toruniu, a następnie prosto do węzła w Czerniewicach. I tu spotyka ich ten sam problem, co torunian. Takich kłopotów nie mają jedynie kierowcy ruszający z południowo-zachodnich dzielnic grodu nad Brdą.

- Mieszkańcy Bydgoszczy z powodzeniem wykorzystują możliwości komunikacyjne, które daje nam w tej chwili A1 m.in. podczas podróży na północ - np. do Trójmia-

sta - mówi Krzysztof Kosiedowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy. - Z pewnością liczba podróżujących jeszcze wzrośnie po wybudowaniu zapowiadanego odcinka drogi S5. W kierunku południowym z centrum miasta możemy wygodnie dojechać do A1 drogą krajową nr 10 z późniejszym wykorzystaniem tzw. trasy poligonowej. Z pewnością sytuację poprawiliby, postulowane również przez mieszkańców Torunia, wybudowanie dodatkowego węzła na trasie poligonowej, umożliwiającego wjazd na S10, a następnie na A1 ze starej drogi krajowej nr 91 - dodaje rzecznik bydgoskiego ZDMiKP, potwierdzając jednocze-

śnie ogólnoregionalną skalę problemu.

Najlepszym jego rozwiązaniem byłaby taka rozbudowa węzła Czerniewice, aby możliwe było powiązanie ze sobą autostrady, pobliskiej drogi ekspresowej S10 oraz drogi krajowej nr 91. Sęk w tym, że S10 jest nadal na etapie projektowania, a jej kolejne warianty wywołują protesty lokalnych społeczności.

- Bydgoszcz poprzez przebudowany węzeł Czerniewice zyskałaby również dogodny dostęp do autostrady oraz drogi krajowej nr 91 - argumentuje marszałek Piotr Cabecki. Uważa on, że najlepszym rozwiązaniem byłoby zrealizowanie tego przedsięwzięcia w etapach, zaczynając od odcinka pomiędzy

Bydgoszczą i Toruniem - od węzła Pawłówek do węzła Czerniewice. Nie brakuje też pomysłów na nowe bezpośrednie połączenie z autostradą w Czerniewicach. Dzięki niemu nie byłoby konieczności oczekiwania na drogę S10. Jak dotąd pojawiły się dwie - jak podkreślają ich autorzy - niekonkurujące ze sobą koncepcje.

Bajpas lub przedłużenie

Pod koniec marca prezydent Torunia Michał Zaleski wystosował do GDDKiA pismo. Wytknął w nim drogowcom m.in. niezrealizowanie wcześniejszych planów budowy S10, w których uwzględnione było połączenie z A1. Problem, zdaniem prezydenta, miałby rozwiązać węzeł Kluczyki, położony na zachód od Czerniewic. Pomysł został jednak zablokowany przez odwołanie, złożone przez toruńskiego radnego Macieja Cichowicza (PO) oraz toruńskie stowarzyszenia: „Stawki”, „Toruń bez hałasu” i „Pracownia Zrównoważonego Rozwoju”.

„Szukając skutecznego wyjścia (...) zwróciłem się do Pani Wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej o odrębne, priorytetowe potraktowanie zadania budowy połączenia autostrady A1 z DK 91” - czytamy w liście prezydenta Zaleskiego. Chciałby on połączyć tzw. bajpasm drogę S10 - tuż przed punktem poboru opłat węzła Czerniewice - z ul. Łódzką w Toruniu, która ma być w tym roku remontowana (na zamieszczonej poniżej mapce - łącznik nr 2).

Jednocześnie pojawiła się druga koncepcja (łącznik nr 1), autorstwa Bernarda Kwiatkowskiego, byłego wojewody toruńskiego i szefa dawnego Wydziału Inwestycji Strategicznych Urzędu Miasta Torunia. Pełniąc tę drugą funkcję już w 2005 roku przygotował projekt wydłużenia Trasy Wschodniej (wykorzystującej nowy toruński most) o 2,5 kilometra, od ronda na ul. Łódzkiej, przez os. Piaski, do S10 - także przed bramkami autostrady.

- To wariant tańszy, niewymagający m.in. budowy kosztownych wiaduktów - wyjaśnia Bernard Kwiatkowski. - W mojej koncepcji wykorzystujemy bowiem gotowy już wiadukt wojskowy. Dodatkowo najdłuższa część trasy biegnie przez grunty skarbu państwa, nie ma więc kłopotów z ich wykupieniem. Nie jest też problemem zajęcie części poligonu, bo nie jest ona wykorzystywana.

Odcinek miejski trasy, liczący ok. 400 metrów miałby biec w wykopie, będącym naturalnym ekranem akustycznym. To może złagodzić potencjalne protesty mieszkańców os. Piaski. Na pomysł przychylnie patrzy też radny Maciej Cichowicz.

- Musimy wybrać najlepszy projekt i wówczas lobbować za nim jednym głosem - mówi radny i proponuje, by rozważyć dodatkowe domknięcie trasy w koncepcji Bernarda Kwiatkowskiego obudową w rodzaju tunelu. Dzięki temu propozycja ta mogłaby zyskać niezbędne do otrzymania zezwoleń poparcie społeczne i przychylność drogowców. Tej, jak dotąd, brakowało.

» Z Gdańska do Łodzi można już jeździć autostradą. Odcinek od Torunia do Łodzi będzie bezpłatny do wakacji.

Tomasz Okoński

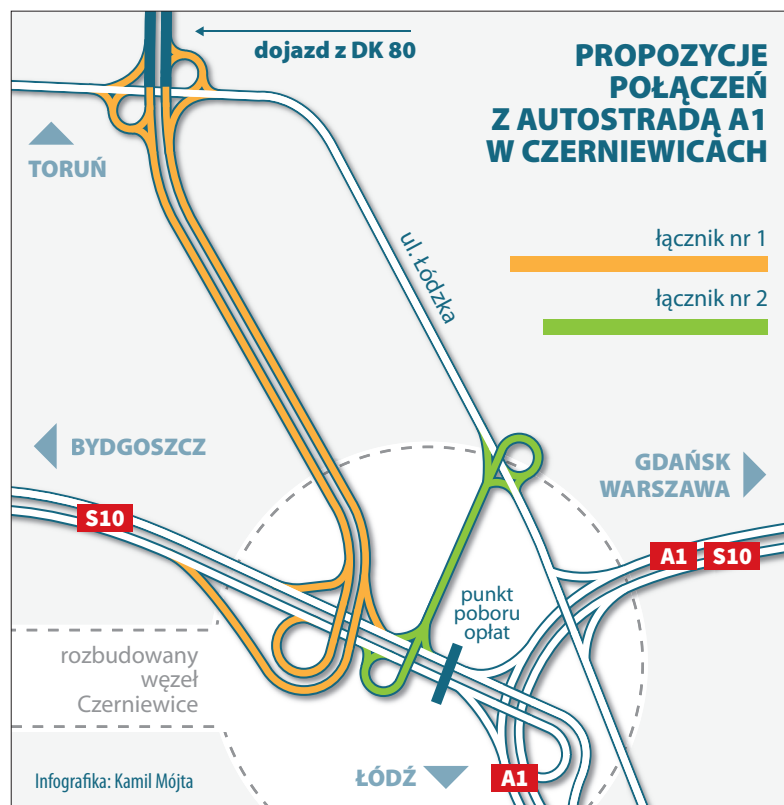
WARTO WIEDZIEĆ

Pogmatwane nazwy węzłów na A1

Wraz z udostępnieniem dla ruchu odcinka A1 między Toruniem a Włocławkiem wprowadzono pilotażowe oznakowanie. Informuje ono kierowców m.in. o włocławskich węzłach. O istnieniu toruńskich można się tylko domyślać. Zamiast nazwy „Toruń Południe” pozostawiono „Węzeł Czerniewice”, co może wprowadzać kierowców w błąd.

► Pozostałe nazwy: „Węzeł Ciechocinek”, „Węzeł Włocławek Północ” oraz „Węzeł Włocławek Zachód” są czytelne i nie budzą żadnych wątpliwości kierowców.

► Władze Torunia interweniują w tej sprawie od lat, ale bezskutecznie. Ewentualnych zmian oznakowania można się spodziewać latem, po zakończeniu pilotażu.



Infografika: Kamil Mójta